

316

390

P_r_o_t_o_k_ó_l_.

Dnia 16 września 1947 r. w Krakowie Członek Krakowskiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce , Sędzia grodzki dr Henryk Gawacki , na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25 kwietnia 1947 r. Ldz. Prok. NTN. 719/47 , na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 (Dz.U.R.P. nr 51, poz. 293) , w związku z art. 254, 107 , 115 kodeksu postępowania karnego przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu , który zeznał co następuje : - - - - -

Nazywam się : Jerzy B r a n d h u b e r , urodziłem się : 23 października 1897 w Krakowie , jestem religii : rzymskokatolickiej , narodowości i przynależności państwowej : polskiej , z zawodu : artysta -malarz , zamieszkały w Krakowie , [REDACTED]

[REDACTED] , bez przeszkód : - - - - -

W październiku 1942 zostałem aresztowany w Jaśle , potem przeniesiony do więzienia w Tarnowie i stąd osadzono mię w obozie w Oświęcimiu . Tam przebywałem od 3 stycznia 1943 do 26 października 1944 , po czym w związku z przenoszeniem więźniów - Polaków z Oświęcimia przewieziono mię do obozu w Sachsenhausen (Oranienburg). W obozie oświęcimskim jako polski więzień polityczny otrzymałem numer :87112. Początkowo przez 4 tygodnie przebywałem na kwarantannie na bloku nr. 2, a potem zostałem przydzielony do malarni w " Bekleidungskammer " , gdzie Kommandoführerem był SS-Unterscharführer Reichenbacher Karl . Tam pozostawałem do końca mego pobytu w Oświęcimiu . - - - - -

Nie ma nikogo z więźniów , kto nie znałby Aumeiera z tego , że on na każdym kroku więźniów bił , kopał , a nawet i strzelał do nich . Zachowanie się jego i traktowanie więźniów wskazywały , że nie tylko był on zbrodniarzem - sadystą , ale nadto osobnikiem

Przebieg życia

wysoce nieopanowanym . Krzyk , przechodzący nierzadko w skalę ryku , tupot butów czy to na podwórku , czy też w budynku , wskazywały na bytność Aumeiera . Jako Lagerführer decydował on o karach : chłosty najmniej 25 uderzeń , wyznaczenie do kompanii karnej / SK / , zamknięcie w bunkrze , bez oznaczenia terminu , w następstwie czego więźniowie przebywali w bunkrze całymi miesiącami , gdyż Aumeier zapomniał o tym lub też skazanie więźnia na tzw. "Stehbunker" do 10 nocy , co polegało na tym , że więzień po ukończeniu pracy zamykany był w piwnicy na bloku 11 , w której ze względu na jej rozmiary mógł tylko przebywać w pozycji stojącej . Podłoga tej piwnicy mierzyła 80 cm x 80 cm i w niej przebywało 4 więźniów . Za Aumeiera wymierzano karę chłosty publicznie na placu apelowym po ukończeniu apelu . Dalszą specjalnością Aumeiera było niepotrzebne przedłużanie, nieraz godzinami , apeli-najczęściej w porze deszczu lub też w śnieżycę . Pewnego razu w związku z wyjazdem obozowej straży pożarnej na skutek alarmu pożarowego zebrał się tłum więźniów , aby obserwować ten wyjazd . Aumeier stał właśnie w głównej bramie obozu i począł krzyczeć do więźniów , zebrany w znacznej odległości od bramy , a gdy więźniowie nie reagowali na te jego krzyki , wyjął on pistolet i zaczął strzelać , mierząc w tłum więźniów . Następstwem tego było zranienie lekkie w rękę jednego z więźniów . Na podstawie obserwacji stosunków panujących w obozie-wśród więźniów utwierdziła się opinia , że za czasów Aumeiera rozstrzeliwania więźniów na bloku nr 11,przeprowadzane przez oddział polityczny,odbywały się niejednokrotnie z pominięciem Berlina . ~~Publicznie w obozie w Auschwitzu~~ Aumeier był stale widziany na bloku 11 , gdzie odbywały się rozstrzeliwania . Aumeier , ścigając uciekających na jego widok więźniów , pobił pistoletem po głowie nieżyjącego już dzisiaj więźnia Józefa Bąka , który w tym czasie właśnie stał przypadkowo za murem 28 bloku

Brusellu 1947

i spowodował ciężkie uszkodzenie ucha , w następstwie czego wię-
zień ten leczył się przez około pół roku i potem na ucho to nie
słyszał . - - - - -

K Liebehenschel , następca HßBa na stanowisku komendanta obozu ,
złagodził dotychczasowy reżim obozowy przez to , że np. zniósł
obowiązek zdejmowania przez więźniów czapek w czasie przejścia
przez bramę obozową do pracy, względnie z pracy, w okresie desz-
czów lub też zimna , tak samo ustały rewizje na bramie głównej,
kontrolował w okresie zimy czy więźniowie mają ciepłą bieliznę
i skarpetki na nogach , usunął na bloku 11 tzw. ścianę śmierci
i szubienicę , zabronił wstępu do obozu członkom oddziału poli-
tycznego i od tego czasu aresztowanie więźnia nastąpić mogło
tylko po uprzednim uzyskaniu jego zezwolenia , - zniósł system
konfidentów i konfidentów tych , znanych zresztą więźniom , wy-
słał z obozu karnym transportem , wydał zakaz bicia więźniów ,
wybitnie skrócił czas trwania apeli . W okresie Liebehenschla
wysyłano więźniów wycieńczonych , zwanych "muzułmanami" na tzw.
Erholung do Brzezinki . Co się z nimi działo w Brzezince , tego
już nie wiem > - - - - -

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano . - - - - -

S w i a d e k :

Jerzy Brandhuber
/ Jerzy Brandhuber /

Protokołowała :

Aniela Bereźnicka
/ Aniela Bereźnicka /
st.rej.Prok.S.O.

Sędzia grodzki :

Henryk Gawacki
/ dr Henryk Gawacki /